PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII | Warszawa, czwartek 31 marca 1932 r. | Nr. 73

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A EUROPA ŚRODKOWA. PROJEKT FEDERACJI NADDUNAJSKIEJ.

Neues Wiener Journal 29.III, zamieszcza uwagi pewnego czynnego polityka polskiego na temat stosunku Polski do planowanej federacji naddunajskiej.

Polska — pisze dziennik — zgadza się na każdy rozsądny i logiczny plan odbudowy Europy Środkowej, o ile przytem będą należycie uwzględnione interesy Polski. Natomiast będzie się Polska broniła wszelkiemi siłami przeciw każdej kombinacji, przy której skazana byłaby tylko na rolę widza. Należy to podkreślić z naciskiem, ponieważ z pewnej strony nie doceniane jest znaczenie stosunków gospodarczych Polski z Europą Środkową. Wyłączenie Polski od współpracy gospodarczej państw Środkowej Europy stworzyłoby swego rodzaju próżnię między Europą Środkową a Europą Wschodnią, skutkiem czego byłoby zakwestjonowanie wszystkich korzyści nowej kombinacji. Tyczy się to wszystkich państw naddunajskich, a w szczególności Austrji. Historyczny, polityczny, kulturalny i gospodarczy stosunek między Polską a Austrją stanowi charakerystyczną cechę oblicza Europy Środkowej. Austrja i Polska są pod względem gospodarczym na siebie skazane, ponieważ pod wielu względami uzupełniają się wzajemnie. Co się tyczy specjalnie wywozu austrjackiego do Polski, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wywóz ten da się znacznie rozwinąć, jasnem bowiem jest, że po przezwyciężeniu obecnego kryzysu wzmoże się siła nabywcza ludności polskiej. Komitet dla studjów ekonomicznych ustanowiony przez obustronne czołowe organizacje gospodarcze zajmuje się sprawą wzmożenia stosunków handlowych polsko-austrjackich. Podobne rozważania nasuwają się same, skoro się uwzględni stosunek gospodarczy Polski do innych państw naddunajskich. Żadne z tych państw nie mogłoby się zgodzić na wyłączenie Polski bez poważnej szkody dla siebie. Federacja naddunajska bez Polski byłaby nonsensem geopolitycznym i gospodarczym.

The Daily Telegraph 29.III. Koresp. dypl. przypuszcza, że na konferencji czterech mocarstw w sprawie projektu federacji naddunajskiej omawiane będą sprawy ekonomiczne i finansowe. Ostatnie francuskie sugestje przewidują udzielenie przez Francję i W. Brytanję finansowej pomocy najbardziej potrzebującym państwom naddunajskim. Jednakże propozycja takiej pomocy została wysunięta początkowo przez Włochy, które nie poruszałyby tej kwestji, gdyby nie miały zamiaru brać udziału w niesieniu pomocy. Włochy są specjalnie zainteresowane Austrją i Węgrami, gdzie posiadają poważne interesy handlowe, w tym samym stopniu jak Francja jest zainteresowana w dobrobycie państw Małej Entente'y. W zakończeniu koresp. podkreśla, że jest rzeczą znamienną, jak mały jest eksport Anglji do Austrji i Węgier, zważywszy na duże sumy, które Anglja pożyczyła w ostatnich latach tym państwom. Sprawa powyższa rozpatrywana jest obecnie przez brytyjskie ministerstwo skarbu oraz przemysłu i handlu.

The Morning Post 29.III, w koresp. z Rzymu pisze, iż wyrażane jest tam zadowolenie, że polityka włoska w sprawie projektowanej federacji naddunajskiej została w głównych zasadach przyjęta przez W. Brytanję. Decyzja rządu włoskiego powierzenia Grandi'emu przewodnictwa delegacji włoskiej na konferencję, proponowaną przez Mac Donalda, wskazuje na znaczenie, jakie rząd włoski przypisuje tej konferencji.

POLSKA A NIEMCY.

Wiener Neueste Nachrichten 29.III, w koresp. z Berlina pisze, że wyniki rokowań gospodarczych polsko-niemieckich wywołały w berlińskich kołach politycznych żywe zadowolenie, ponieważ wobec nieprzejednanego stanowiska Polski oczekiwano tu wyniku ujemnego rokowań. Porozumienie, zawarte w Warszawie, przeszkodzi — wdg. tych kół — zaostrzeniu walki celnej, która doprowadziłaby do zupełnego

wstrzymania obustronnych stosunków gospodarczych. Niemcy, pisze dziennik, uzyskały cofnięcie przeważnej części tak zw. kryzysowych zakazów przywozowych. Przywóz towarów niemieckich, objętych listą kryzysową, będzie dopuszczony przeciętnie do wysokości 80 proc. Wobec tego, że Polska oświadczyła po żmudnych rokowaniach gotowość niezaprowadzania taryfy maksymalnej, mogły Niemcy wyrzec się stosowania taryfy maksymalnej wobec Polski. Taryfa maksymalna okazała się tedy bardzo skutecznym środkiem obronnym w walce handlowo-politycznej.

Frankfurter Ztg. 30.III, pisze z powodu porozumienia celnego podsko-niemieckiego: „Można by od biedy to porozumienie zaliczyć jako sukces niemieckiej nowej taryfy. Niewątpliwie jego następstwem będzie pewne ułatwienie polsko-niemieckiego obrotu - handlowego. Rozumie się, że to porozumienie bynajmniej nie spełnia tego, co mogłoby przynieść ostateczne uregulowanie stosunków gospodarczych, zależnie od naturalnych możliwości rozwojowych obu krajów. O przyszłych rokowaniach handlowych, zdaje się, w Warszawie nie mówiono oficjalnie, tak iż w tej dziedzinie narazie nie posunięto się naprzód. Ogólny wynik w każdym razie jest pocieszający".

Deutsche Tageszeitung 30.III, dowodzi, że Pomorze polskie jest „krajem prawie niemieckim", i nie mają racji Polacy, którzy uważają je za ziemię polską. Niemiecka ludność od stuleci osiedlała się tu bez przeszkód i w celach kulturalnej kolonizacji na pasie nieużytków Noteć—Wisła—Grudziądz i nawet wielu tych kolonistów uległo polonizacji. Pas niemiecki oddzielał od Polaków ludność kaszubską, zajmującą ziemie nad morzem Bałtyckiem i nie uważającą się za Polaków.

Dziennik dowodzi, że kulturalne interesy t. zw. „korytarza" wymagają aby nim zajęli się Niemcy, t. j. należy poddać rewizji traktat wersalski.

POLSKA A GDAŃSK.

Vossische Ztg. 30.III, w koresp. z Gdańska p. t. „Danzig unter polnischem Druck" pisze, że prowadzona od szeregu lat przez Polskę walka gospodarcza z Gdańskiem weszła w stadjum rozstrzygające, gdyż rząd polski dąży obecnie do „zadania śmiertelnego ciosu przemysłowi gdańskiemu", który w ostatnich latach rozwinął się, ufając umowie warszawskiej, zawartej w 1921 r. Dziennik zaznacza, że rząd polski nie chce czekać na decyzję Wysokiego Komisarza Ligi Nar. w tej sprawie i zarządził zamknięcie polsko-gdańskiej granicy dla obrotu uszlachetniającego. Chodzi tutaj, zdaniem dziennika, o coś znacznie poważniejszego, niż o spór lokalny, gdyż o to, czy nadal będą miały znaczenie zasady traktatu pokojowego. Liga Narodów powinna zająć stanowisko w tej sprawie; stanowisko to będzie miało znaczenie nietylko dla Gdańska i Polski.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE I NIEMCY.

Pommersche Tagespost 20.III, zamieściła artykuł p. t. „Kłajpeda i Wilno", w którym daje wyraz przekonaniu, że Polska skłonna jest do ustępstw w sprawie Wilna, o ileby Litwa ze swej strony zgodziła się na plan federacji, popierany przez marsz. Piłsudskiego. Dziennik pisze, że o ile w sprawie „korytarza" Polska nie zgodzi się dobrowolnie na odstąpienie ani piędzi ziemi, to w sprawie wileńskiej ewentualność dojścia do porozumienia nie jest wyłączoną, a to ze względu na wspólną przeszłość historyczną Polski i Litwy. Przeciwnicy rządu marsz. Piłsudskiego odrzucają oczywiście z oburzeniem wysuwane projekty, lecz mocna pozycja polskiego rządu pozwala na nieliczenie się ze zdaniem opozycji. Na dowód silnej pozycji rządu polskiego dziennik przytacza załamanie się na całej linji strajku generalnego, proklamowanego przez socjalistów.

Lietuvos Aidas 29.III, w koresp. z Rygi przytacza obsz. streszczenie artykułu pisma łotewskiego „Latviesu Balss", które podkreśliło, że zarówno Niemcy jak i Polacy dążą do uczynienia z Łotwy swej kolonji. Streszczenie tego artykułu „Lietuvos Aidas" podaje p. n. „Łotysze sami widzą niebezpieczeństwo kolonizacji, zagrażające im ze strony Polski i Niemiec".

Prasa litewska z 29.III, informuje, że łotewski minister spraw zagr. Zarinsz oświadczył posłowi litewskiemu w Rydze, że władze łotewskie otrzymały rozporządzenie konfiskowania wszystkich pism niemieckich, które w związku z konfliktem kłajpedzkim atakują i oczerniają Litwę. Wiadomość tę prasa litewska podaje p. n. „Łotysze poszli za przykładem Litwinów i będą konfiskowali pisma niemieckie".

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

Journal des Débats 29.III, zamieszcza artykuł o wzroście ludności w Polsce, jak to wykazał przeprowadzony przed kilku miesiącami spis ludności. Dziennik m. inn. podnosi, że powiększenie się ludności Polski znacznie poprawia położenie demograficzne państwa polskiego w stosunku do Niemiec. Gdy przed kilkunastu laty było 230 Niemców przeciwko stu Polakom, to teraz ten stosunek wynosi 200 : 100. W 1950 r. Polska będzie zajmowała piąte miejsce w Europie co do ilości ludności, a około 1960 r. ludność Polski i ludność Niemiec mogą być sobie równe i to zdaje się stanowi główny powód nieprzyjaźni niemieckiej wobec Polski. Dziennik zaznacza, że są także ujemne strony tak znacznego wzrostu ludności w Polsce. Mianowicie wyłania się zagadnienie pracy i wyżywienia dla powiększającej się tak znacznie ludności i z tego powodu powstać mogą różne trudności. Polska jednak niewątpliwie pokona te trudności i nic nie stanie na przeszkodzie do zdobycia przez nią lepszej przyszłości.

Le Populaire 29.III, zamieszcza artykuł o pożyczkach francuskich dla Polski i dowodzi, że Francja przez udzielanie tych pożyczek „przedłuża dyktotorski system rządów w Polsce". Dziennik powołuje się na oświadczenie prof. Romana Rybarskiego z listopada r. ub., wdg. którego pożyczki francuskie, jak i pożyczka zapałczana, zostały przez rząd polski użyte nie na cele, na jakie były udzielone, lecz na cele konsumcyjne, jak utrzymanie policji i urzędników. Dziennik sądzi, że jeżeliby rządowi marsz. Piłsudskiego nie udzielać pożyczek, to musiałby on upaść.

Vossische Ztg. 29.III, w koresp. z Paryża podaje za „Populaire" — „rewelacje" w sprawie pożyczek polskich we Francji.

Lietuvos Aidas 29.III, zamieszcza korespondencję z Wilna, w której zostały podkreślone rzekome

wstrzymania obostrzonych przepisów granicznych.

Wszyscy nasze ośrodki przemysłowe są przesycone przez tak zw. zarazowych nieprzywozowych. Przywóz towarów niemieckich, objętych listą karzącą, będzie dopuszczony dopiero po wypłaceniu 20 proc. Wobec tego, że Polska obecnie po zaletach rokowań gotowości, przed ustaleniem taryfy maksymalnej, zmały Niemcy wzywać zastosowania taryfy maksymalnej wobec Polski. Ze strony niemieckiej okazała się tu bardzo ciekawa politykę porozumienia w sprawie sankcyjnej.

Frankfurter Ztg. 30.III. pisze z powodu porozumienia celnego polsko-niemieckiego: „Niemcy od teraz to porozumienie zaliczyć jako zakres niemieckiej nowej taryfy. Niewątpliwie jego znaczenie polega przede wszystkiem na uregulowaniu polsko-niemieckiego obrotu handlowego. Rozumie się, że to porozumienie bynajmniej nie spełnia tego, co mogłoby zapewnić ostateczne uregulowanie stosunków gospodarczych, zależnie od naturalnych możliwości rozwojowych obu krajów. O przeszłych rokowaniach handlowych, zdaje się, w Warszawie nie mówiono oficjalnie, tak że w tej dziedzinie narazie nie pozostało się naprzód. Ogólny wynik w każdym razie jest pocieszający".

Deutsche Tageszeitung 30.III. dowodzi, że Pomorze polskie jest „krajem prawie pruskiem", i nie ma racji Polacy, którzy uważają je za ziemię polską. Niemiecka ludność od stuleci osiedlała się tu i pracowała w celach kulturalnej ... w czasie napływów Niemców — Wielu — uniknięcia ... wielu tych kolonistów stało się polakami. Ten niemiecki oddziaływał na Polaków, ludność kaszubską, najmniej... nad morzem Bałtyckiem, i się zwracająca się na Polaków.

Dziennik dowodzi, że kulturalne interesy t. zw. „korytarza" wymagają aby uznano się na Niemcy, i nie należy poddać swoich zakusów wcześniej.

POLSKA A GDANSK.

Vossische Ztg. 30.III. w koresp. z Gdańska p. t. „Danzig unter polnischem Druck" pisze, że zaprzeczono od szeregu lat przez Polskę wielkie gospodarcze z Gdańskiem wyższe w stadjum rozstrzygające, gdyż rząd polski dąży obecnie do „zadania śmiertelnego ciosu przemysłowi gdańskiemu", który w ostatnich latach rozwinął się, ulając umowie warszawskiej zawartej w 1921 r. Dziennik zaznacza, że rząd polski nie chce czekać na decyzję Wysokiego Komisarza Ligi Nar. w tej sprawie i zarządził ustalenie polsko-gdańskiej granicy dla obszaru sadowniczego. Chodzi tutaj, zdaniem dziennika, o coś znacznie poważniejszego, niż o spór „lokalny", gdyż o to, czy nadal będą miały znaczenie zasady traktatu pokojowego. Liga Narodów powinna zająć stanowisko w tej sprawie; stanowisko to będzie miało znaczenie nietylko dla Gdańska i Polski.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE I NIEMCY.

Pommersche Tagespost 20.III. zamieściła artykuł p. t. „Kłajpeda i Wilno", w którym daje wyraz przekonaniu, że Polska skłonna jest do ustępstw w sprawie Wilna, o ileby Litwa ze swej strony zgodziła się na plan federacji, popierany przez marsz. Piłsudskiego. Dziennik pisze, że o ile w sprawie „korytarza" Polska nie zgodzi się dobrowolnie na ustąpienie ani

dążenia polskich władz szkolnych do spolonizowania dzieci mniejszości narodowych, a to przez wprowadzenie w szkołach mniejszościowych obowiązkowego wykładania w jęz. polskim literatury i historji polskiej, nauki o państwie polskiem oraz przez stworzenie teatrów szkolnych, w których są grane w jęz. polskim sztuki autorów polskich.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUCJA MIĘDZYNARODOWA.

Le Journal 29.III, pisze, że „energiczna mowa" premjera Tardieu'go wygłoszona w senacie wywołała zupełnie różne reakcje w Niemczech i we Włoszech, które to reakcje świadczą o panujących w tych dwóch krajach nastrojach. W Niemczech sfery urzędowe zachowują wobec tej mowy powściągliwość, a natomiast prasa prawicowa, reprezentująca połowę opinji niemieckiej, okazuje niezadowolenie z powodu podkreślenia przez Tardieu'go stanowiska Francji, które jest zresztą zawsze niezmienne i polega na szanowaniu elementarnego prawa moralności międzynarodowej, jakiem jest uszanowanie dla traktatów. We Włoszech zaś przyjęto mowę Tardieu'go „z dyskretną sympatją, która nie wyłącza szczerości i gorącości". Prasa nie podała nic, coby można uważać za polemikę z premjerem francuskim. Nie dowodzi to jeszcze, że stanowisko Francji i Włoch w zagadnieniach bieżących jest takie same. Dotychczasowe błędy nie dadzą się odrazu usunąć. Francuzi jednak, nie mniej niż Włosi, są czuli na objawy sympatji i nowego stanu umysłów ze strony Włoch, z jakiemi spotykają się tam ich zamiary lojalnej współpracy. Dziennik dalej podkreśla, że powściągliwe stanowisko rządu włoskiego nie powinno dziwić, gdyż jest to raczej dowodem poważnego ustosunkowania się do tej sprawy. Dziennik uważa, że teraz jedno już zostało osiągnięte: przełamano przesądy.

L'Echo de Paris 30.III, zastanawia się, czy można poważnie traktować zabiegi Niemiec o oddanie im kolonij. Autor nawiązuje do ostatnio wydanej książki kapitana Salesse'a „Le problème colonial allemand" i podnosi, że autor tej książki wykazuje, iż odebranie Niemcom kolonij bynajmniej nie przeszkodziło im stać się drugą w świecie potęgą handlową. Przytaczany przez Niemców argument, iż potrzebują oni kolonij dla osadzenia w nich nadwyżki swej ludności oraz dla zbytu wyrobów swego przemysłu, nie jest słuszny, ponieważ Niemcy mają zabezpieczoną w traktatach możność osiedlania się bez ograniczenia w dawnych swoich kolonjach, oraz zbywania tam towarów. Można nawet pominąć ten ważny powód, dla którego traktat wersalski pozbawił Niemcy kolonij, a mianowicie to, że one nie są zdolne do wychowywania ludów zacofanych; wystarczy przytoczyć, że Niemcy utraciły swoje kolonje właściwie dlatego, iż zamyślały traktować je jako bazę do opanowania sąsiednich krajów. Konfiskata kolonij była zatem sankcją zapobiegawczą, dyktowaną przez poczucie moralności. Słuszności tego kroku dowodzi niemiecka polityka intryg, jaką Niemcy rozwijają z Nadrenji po jej odzyskaniu.

Adeverul 27.III, w art. wst. podkreśla, że obecne ciężkie gospodarcze położenie świata można usunąć nie środkami politycznemi, jak dotychczas próbowano, ale środkami gospodarczemi, a te zkolei przyniosą ułatwienie w stosunkach politycznych. Porozumienie gospodarcze jednak jest niemożliwe bez zgody i pomocy wielkich mocarstw. A mocarstwa te, niestety, wzajemnie się podejrzewają, co wywołuje trudności polityczne, a od zabarwienia politycznego zadanie uzdrowienia Europy musi być zupełnie wolne, jak to stwierdził w swej mowie Benesz. Zdaniem autora, współpraca Europy Środkowej jest możliwa tylko jako zapoczątkowanie wielkiego projektu Brianda; projekt zorganizowania Europy pod względem gospodarczym przyniesie uspokojenie jej pod względem politycznym.

Il Popolo d' Italia 26.III, w art. wst. uważa częste zmiany ustroju w różnych państwach za jeden z dowodów niepewnego i niespokojnego stanu Europy. Po wojnie było takich reform więcej niż w ciągu długich okresów w przeszłości. Zmiany zasadnicze nastąpiły w Niemczech, Austrji, Hiszpanji, Jugosławji, Polsce, Grecji, Estonji. We Włoszech była zmiana ale z zupełnie innych względów. Na uwagę zasługuje to, że zmiany powyższe zaszły przedewszystkiem w państwach, powstałych po wojnie. Państwa te pośpieszyły się z nadaniem wielkich swobód obywatelowi jako jednostce, pomimo, że demokratyzm i parlamentaryzm przechodzi przesilenie w państwach, mających długie doświadczenie. Szczególnie szeroko omawia autor przebieg zmian zaszłych w Jugosławji.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Adeverul 26.III, zamieszcza artykuł G. Bernharda o sytuacji politycznej w Niemczech. Autor uważa sytuację tę za paradoksalną i niemożliwą w żadnem innem państwie. Paradoksem takim jest popieranie przez socjalistów wszystkiemi siłami Hindenburga, który został swego czasu prezydentem jako przeciwnik kandydata socjalistów i nie ukrywa do dzisiaj swoich przekonań konserwatywnych i monarchistycznych. Autor podkreśla, że popieranie kandydatury Hindenburga na prezydenta Rzeszy przez socjalistów i centrum, należy jednak tłumaczyć tem, że stronnictwa te nie chcą dopuścić do zwycięswa „niepoważnej osoby" Hitlera, który zjednywa sobie zwolenników pośród bezrobotnych i zrozpaczonych. Zdaniem autora, Hitler jest niekonsekwentny, niezdecydowany i tylko dlatego nie wykorzystuje korzystnych dla niego warunków do objęcia władzy, aczkolwiek miał ku tem już kilka razy sposobność.

RUMUNJA A NIEMCY.

Deutsche Tageszeitung 30.III, w koresp. z Bukaresztu podaje komunikat rumuńskiego rządu w sprawie stosunków rumuńsko-niemieckich i podkreśla, że Rumunja waha się, co wybrać, czy plan Tardieu'go, który zmierza do utworzenia „przymierza żebraków", czy też propozycje niemieckie, które pozwolą Rumunji zbywać produkty rolne. Niemcy, zdaniem dziennika, nie wiele korzyści mogą odnieść z traktatu preferencyjnego z Rumunją, i mogłyby tej ostatniej wskazać jeszcze na różne możliwości polityczne, mogące wypłynąć ze współpracy z Niemcami.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Izwiestja 29.III, omawiając ostatnie wydarzenia w Irlandji twierdzą, że zwycięstwo de Valery w ostatnich wyborach przyszło niespodziewanie dla burżuazji angielskiej. Dotychczasowy rząd irlandzki wykonywał posłusznie wszystkie dyrektywy burżuazji angielskiej i uprawiał politykę wyzysku drobnych farmerów. Przyczyniło się to do wzrostu nastrojów rewolucyjnych nie tylko wśród robotników i włościan, lecz i wśród drobnej burżuazji irlandzkiej. De Valera umiejętnie wykorzystał sytuację. Pogróżki de Valery pod adresem Anglji nie mają nic wspólnego z rzeczywistą walką rewolucyjną przeciwko władzy burżuazji obcej i swojej. Powodem zaniepokojenia w Anglji jest jedynie ta okoliczność, że Irlandja, posiadająca znaczenie strategiczne, staje się terenem fermentów rewolucyjnych i że dalszy bieg wypadków może zwrócić się nietylko przeciwko Anglji, lecz i przeciwko de Valerze, gdyż masy robotnicze rozpoczną walkę klasową zarówno przeciwko burżuazji angielskiej, jak i swojej własnej. Pismo zaznacza, że komunistyczna partja Anglji oraz założona niedawno irlandzka partja komunistyczna prowadzą obecnie szeroką agitację celem uświadomienia mas o znaczeniu ostatnich wydarzeń i wykorzystania fermentów dla pogłębienia ruchu rewolucyjnego w Irlandji.

Izwiestja 29.III, przytaczają treść przemówienia b. komisarza oświaty Łunaczarskiego z powodu wybrania Romain Rolland'a członkiem honorowym wszechzwiązkowej Akademji Nauk. Łunaczarski oświadczył, że Romain Rolland już w okresie wojny światowej występował z protestem przeciwko prowadzeniu wojny i odznaczył się nie tylko jako literat, lecz również jako wódz humanitaryzmu. W tym okresie, niestety — podkreślił Łunaczarski — Romain Roland nie uświadamiał sobie różnicy pomiędzy wstrętnemi wojnami państw burżuazyjnych i świętą wojną wszystkich uciemiężonych przeciwko gnębicielom. Jednakowoż w ostatnim czasie Romain Rolland z zadziwiającą odwagą zadeklarował, iż ostatecznie przyłącza się do nauki Lenina i gotów jest usprawiedliwiać gwałt w wypadku, gdy gwałt ten skierowany jest przeciwko władzy kapitalistów. Romain Rolland — według Łunaczarskiego — należy do straży przedniej tych ludzi, którzy budują nowe życie w ZSRR.

KONFLIKT CHIŃSKO - JAPOŃSKI.

Izwiestja 29.III, ogłaszają obsz. artykuł Łapińskiego o ostatniej decyzji Ligi Narodów w sprawie wydarzeń na Dalekim Wschodzie oraz o stanowisku Stanów Zjedn. A. P. w związku z listem sekretarza stanu Stimsona do senatora Borah'a. Pismo twierdzi, że od samego początku konfliktu szanhajskiego ujawniły się rozbieżności pomiędzy Anglją i Stanami Zjedn. A. P. Anglja — wbrew zabiegom Waszyngtonu — nie przyłączyła się do noty amerykańskiej z dn. 7 stycznia r. b., zawierającej ostrzeżenie pod adresem Japonji i zapowiadającej nieuznawanie układów i umów, naruszających całość terytorjalną Chin i zasadę polityki otwartych drzwi. W ostatnich dniach sytuacja się zmieniła, a to wskuek powzięcia przez Ligę Narodów decyzji z dn. 12 marca, kóra jest bardzo zbliżona do stanowiska Stanów Zjedn. A. P. Przytaczając treść orędzia Stimsona do senatora Boraha oraz decyzję Ligi Narodów, pismo dochodzi do wniosku, że byłoby przedwczesne twierdzenie, że Liga Narodów znajduje się pod wpływem Stanów Zjedn. A. P. i że amerykański punkt widzenia na wypadki na Dalekim Wschodzie został oficjalnem stanowiskiem Ligi Narodów. Dopiero przyszłość pokaże, kto w tej grze kogo za sobą pociąga — Stany Zjedn. A. P. Ligę Narodów, czy przeciwnie.

ANGLJA A WŁOCHY.

Corriere della Sera 25.III, w art. wst. stwierdza, że Anglja urzędowo weszła na drogę usuwania języka włoskiego z Malty. Pomimo, że Anglja nigdy nie miała trudności ze strony lojalnej ludności Malty, dąży teraz do stopniowego pozbawiania wyspy jej włoskiego charakteru.

The Manchester Guardian 29.III, omawia w art. wst. incydent z konsulem włoskim na Malcie i pisze, że byłoby rzeczą absurdalną, gdyby brano poważnie pod uwagę jego groźby i zniewagi, skierowane pod adresem Anglji. W każdym razie nie można całkowicie ignorować faktu, że orzeczenie Królewskiej Komisji, by zaprzestano nauki języka włoskiego w elementarnych szkołach na Malcie, oraz używania tego języka w sądach, wywołało pewne niezadowolenie we Włoszech.

SYTUACJA GOSPODARCZA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas 29.III, w art. wst. wskazuje na to, że światowy kryzys gospodarczy może w krótkim czasie dosięgnąć Litwę, która dotychczas kryzysu tego nie odczuwała w tej mierze, co inne państwa kontynentu europejskiego. Dziennik podkreśla, że rząd litewski przedsięwziął już konieczne środki ostrożności, a to przez zmniejszenie wydatków państwowych oraz przez szukanie nowych rynków zbytu dla produktów rolnictwa litewskiego; wszystkie te środki nie wystarczą jednak, zdaniem dziennika, jeśli całe społeczeństwo litewskie nie wykaże tej jedności w sprawie obrony zagrożonej gospodarczej sytuacji Litwy, jaką wykazało w obronie praw Litwy do kraju kłajpedzkiego i do Wilna.

SYTUACJA POLITYCZNA W HISZPANJI.

La Nacion 26.III, w art. wst. zarzuca rządowi republikańskiemu Hiszpanji, że nie ma oparcia ani w parlamencie ani też w społeczeństwie, gdyż wypierają się go liczni z dotychczasowych stronników. Przebieg uroczystości wielkanocnych dowodzi, zdaniem dziennika, że rząd nie jest wyrazicielem narodu hiszpańskiego, wybitnie katolickiego.

RÓŻNE.

The Daily Telegraph 29.III. Kor. dypl. wskazuje — w związku z przyjazdem w niedługim czasie nowego ambasadora amerykańskiego Mellon'a do Londynu — na jego przychylny stosunek do W. Brytanji.

The Manchester Guardian 29.III, umieszcza obszerną recenzję książki pióra Mortona o Sobieskim. Morton — zdaniem pisma — sprawiedliwie podnosi bohaterskie zalety Sobieskiego, przeciwstawiając im zdradę, dwulicowość głupotę i spazmatyczne bohaterstwo jego polskich obywateli. Morton nie widzi jednak — według „M. G.", — że Sobieski uratował Europę nie dzięki Polsce, lecz właśnie pomimo Polski.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.